Nr. 87. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Lwów, środa 18 kwietnia 1923. Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwow, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rozwiane chjeńsko-piastowe nadzieje

Niepotrzebna śmierć.

Rozstrzelanie przez rząd sowiecki prałata Butkiewicza jest jedną plamą więcej na splamionych rękach bolszewików rosyjskich, którzy prawo śmierci posunęli do maximum, nie umiejąc pogodzić doktryny komunistycznej z prawem życia, rozsadzające te ramy, w które usiłowali je ująć bolszewicy rosyjscy.

Komu ta śmierć była potrzebna? Począwszy od straconego, a skończywszy na tym, kto tracił — nikomu. Rezultat zaś jest taki, że władza bolszewicka, usiłująca apelować do pracujących całego świata w imię walki klas — zohydziła się w oczach kulturalnego świata, opryskawszy krwią polskiego księdza mur w piwnicy czrezwyczajki, która właściwie już skończyła, już powinna skończyć swą okrutną rolę, gdy rewolucja zaczęła przygasać, gdy pożar rosyjski został umiejscowiony dzięki sikawkom N. E. P.-a, który strumieniami zimnej wody jął oblewać rozmarzone głowy, sfanatyzowane do najwyższego stopnia, nie chcące wiedzieć o tem, że większość, ta ciemna masa rosyjska w dalszym ciągu pozostała nieideową masą i choć przestała wierzyć w cara — to jednak nie straciła wiary... w carskiego rubla i w prawo pięści.

Utrzymuje się przekonanie, że stracenie ks. Butkiewicza było aktem w stosunku do Polski, której rząd sowiecki chciał i w ten sposób pokazać, że robi i będzie robił tak, jak mu się żywnie spodoba. Są tacy, którzy twierdzą, że stracenie nie doszłoby do skutku, gdyby nasz przedstawiciel w Moskwie zajął się żywiej sprawą zamiany wyroku i wymianą na skazanych w Polsce za komunizm więźniów politycznych i gdyby nasz rząd inaczej na tę sprawę reagował. Sowiety lubią politykę wymienną, uprawiały ją na szeroką skalę i byłyby się na wymianę zgodziły.

Stało się inaczej. Na hekatomby trupów, które padły w rosyjskiej walce rewolucyjnej i kontrrewolucyjnej — rzucono ciało zamordowanego księdza — chyba po to, aby w całej Europie, więcej — na obu półkulach — rozpętać szaloną akcję przeciw komunizmowi, przeciw socjalizmowi i wogóle wszelkiemu ruchowi, związanemu z postępem i ideą wyzwolenia pracy z jarzma kapitału.

Co za wspaniała karta dostała się w ręce reakcji! Karta, która przez dłuższy czas nie będzie bita. Od Rzymu aż do Waszyngtonu będzie się tą kartą groziło wszystkim prawdom, głoszonym w imię sprawiedliwości.

U nas w Polsce mord moskiewski dolał oliwy do ognia nienawiści ku Żydom. W stolicy kraju rzucono hasło: bić Żydów! Rezultat był taki, że 35 Żydom w Warszawie połamano nosy, urządzając burdy, nie licujące ani z Europą, ani nawet z owym procentem analfabetów politycznych, których Polska posiada.

Prawica polska potrafiła wyzyskać śmierć księdza dla swych celów. Wszędzie urządzano wiece, manifestacje, modły, wygłoszono szereg mów podniecających, które sfanatyzowany tłum polski przetłumaczył sobie na pięści i na kije, wymierzane przeciw ludności żydowskiej, która jako ogół, ma tyle akurat wspólnego z komunizmem, co Polska dzisiejsza z duchem tolerancji społecznej, politycznej i religijnej.

Z ust reakcjonistów polskich padały podżegające słowa, niemal pogromowe. Nadużyto w tym celu i ambony kościelnej, skąd zamiast słów rozumu, wiary, nadziei i miłości — padały gromy nienawiści nietylko do faktu, do sprawców mordu, do Moskwy, do bolszewizmu, do socjalizmu — ale do ludzi niczem nie odpowiedzialnych za to, co się tam w piwnicy moskiewskiej stało.

Można nie lubić Żydów, można się nimi nie zachwycać — ale nie można uprawiać w stosunku do nich bestjalskiej polityki jedynie za to, że Trocki jest Żydem. Czy np. kupiec z Nalewek jest choć odrobinę winien temu, że Apfelbaum, Rosenfeld lub Radek wchodzą w skład royjskiej partji komunistycznej i sprawują rządy w Rosji? Chyba nie. Tak samo nie, jak nie jest winien i temu, że senator Pitzele nazywa się teraz po polsku, a słynny mąż tytoniowy Berger został odrazu Górzyńskim, albo, że Hammerling pomaga „czysto“ polskiej większości w tworzeniu rządu.

Śmierć księdza narobiła w Polsce wrzasku ogromnego. Gdy mordowano innych — było znacznie ciszej — ba! nawet modlić się za nich nie chciano. Agitatorzy prawicy, żądając uwięzienia rabinów w Polsce, potrząsając znacząco kijem, żądali jednocześnie krucjaty polskiej przeciw Rosji i wreszcie poprzestali na tem, że postawili w sejmie wniosek o kanonizowaniu zamordowanego księdza (wiek XX., rok 1923) i sejm bez czyichkolwiek sprzeciwów wniosek ten przyjął.

Więc, czy śmierć księdza Butkiewicza była potrzebna? Zważmy następstwa:

1) Zohydzona przez czekistów idea rewolucyjna mogła się obejść bez tej krwi.

2) Reakcja całego świata rozwydrzy instynkty ciemnych mas.

3) My będziemy mieli o jednego świętego więcej.

Tragicznie i niepotrzebnie pozbawiono życia księdza prałata Butkiewicza. Boć lepiej, zdaniem mojem, jest śpiewać „ad multos annos“ za życia, niż zostać świętym po śmierci.

T. W. Długoszowski.

Przed wyhodowaniem Piastochjeny.

Fatalny komunikat Związku ziemian. — Zamiast 400 tysięcy morgów 200 tysięcy. — Witos dał się wykiwać. — Trąmpczyński „Outsiderem“. — Kryzys gabinetowy w niedzielę po 3 maja! — Fronda obszarników poznańskich — Kłopoty z rozdziałem tek. — Malkontent Korfanty. — „Oczko“ ku N. P. R.

WARSZAWA, 16. kwietnia. (Tel. wł.). Rokowania chjeńsko-piastowskie utknęły na obstrukcji wielkich ziemjan. W ogłoszonym wczoraj komunikacie Centr. Związku Ziemjan wyrażona jest opinia że koncepcje ludowców w sprawie reformy rolnej nie odpowiadają tendencjom wielkiej własności rolnej. Komunikat Związku Ziemjan odrzuca wszelkie propozycje Witosa.

Poprzednio obszarnicy ofiarowali Witosowi 400 tysięcy morgów rocznie do parcelacji. Komunikat Związku Ziemian stwierdza, że mogą ofiarować tylko 120 tys. hektarów rocznie tj. 200 tys. morgów.

Samo zestawienie tych cyfr wskazuje, że

WITOS W ROKOWANIACH Z ENDECJĄ ZOSTAŁ WYKIWANY.

W sferach politycznych uważają, że rokowania te z okresu rokowań poważnych przeszły do okresu rokowań humorystycznych. Sytuacja jest taka, że endecja ofiaruje Witosowi sojusz z wielkimi właścicielami ziemskimi z dobrodziejstwem inwentarza; tymczasem wielcy właściciele nie chcą się pozbawiać ani żywego, ani martwego inwentarza.

Skutek jest taki, że Witos zawisł w powietrzu. Także endecja znalazła się w głupiem położeniu.

ROKOWANIA UTKNĘŁY NA MARTWYM PUNKCIE,

gdyż przedmiot rokowań t. j. wielcy właściciele ziemscy nie chcą być przedmiotem rokowań i wzięli się do czynnej akcji przeciw Witosowi.

W kołach sejmowych mówi się bardzo poważnie, że

WYSTĄPIENIE TRĄMPCZYŃSKIEGO

zgrupowało około niego żywioły ziemiańskie. Aczkolwiek „Gazeta Warszawska“ nazywa Trąmpczyńskiego „outsiderem“, jednakże Trąmpczyński w obecnym biegu kryzysowym najpierwszy przybył do mety., pozostawiając Witosa daleko w tyle.

W dalszym ciągu mówi się również w sferach piastowskich w tonie minorowym, że Witos nie chce teraz robić kryzysu,

PONIEWAŻ PRZYJEŻDA MARSZ. FOCH,

z którym Witos, jako szef rządu nie mógłby się porozumieć. Ten wzgląd wstrzymuje Witosa w jego zapędach kryzysowych. Witos miał oświadczyć, że odkłada

KRYZYS NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO UROCZYSTOŚCIACH 3-go MAJA.

Obecna kampanja Witosa załamała się na świadomym oporze ziemian. Jeszcze przed kil-

ku dniami nawrócony na ludowość „Ilustr. Kur. Codzienny" przedstawiając przebieg obrad zarządu głównego „Piasta" pisał: „w dniu dzisiejszym objawiło się przesilenie parlamentarne z całą wyrazistością".

Tymczasem stała się

RZECZ, KTÓRA POPSUŁA SZYKI

autorom porozumienia krakowskiego. Onegdaj wieczorem na posiedzeniu chrześcijańsko - narodowego stronnictwa rolniczego, przeważnie obszarnicy z Poznańskiego, wyrazili swe niezadowolenie z układu dotyczącego reformy rolnej.

WOGÓLE ZASTRZEGANO SIĘ PRZECIWKO SOJUSZOWI Z P. WITOSEM,

który wzbudza wśród zachowawców-ziemian b. mało zaufania. W wyniku dyskusji postanowiono odrzucić układ w sprawie reformy rolnej. Ponieważ grupa zachowawców liczy w klubie p. Dubanowicza około 16 posłów, cała większość stałaby się odrazu mniejszością (165 głosów Chjeny i 70 gł. Piasta bez tych 16 gł. dałyby 219, czyli mniej, niż połowę wszystkich 444 członków Sejmu).

FRONDA OBSZARNIKÓW POZNAŃSKICH,

która ujawniła się w formie tak jaskrawej, wywołała wielką sensację. Cała kombinacja centrowo-prawicowa odrazu upadła.

Jeszcze bardziej pomieszało Witosowi szyki

STANOWISKO P. P. S.,

która podjęła imieniem proletarjatu rolnego przez tow. Kwapińskiego, rokowania z przedstawicielem ziemian (Żychliński). Rokowania te idą pomyślnie, i można mieć nadzieję, że niezadługo będą sfinalizowane.

Chodzi o to, że układ Witosa z endecją miał spaczyć reformę rolną na korzyść bogatych chłopów, którzy mieli się obłowić parcelacją.

Także sam

SKŁAD PRZYSZŁEGO GABINETU

przyczynia piastochjenie niemało kłopotów. Po długich naradach ustalono, że prawica otrzyma 10, a Piastowcy 5 miejsc w rządzie. Nierozstrzygnięto natomiast, które teki mają przypaść wymienionym stronnictwom, w szczególności największe trudności nastręcza teka spraw wewnętrznych, do której oba stronnictwa podnoszą pretensje z całą stanowczością.

ROKOWANIA NA RAZIE UTKNĘŁY

Biednemu Witosowi tak to wszystko wlazło do głowy, że ze zmartwienia wziął urlop, i na parę dni wyjechał do Wierzchosławic. Niektóre pisma mają nadzieję, że we wtorek będzie już utworzony nowy rząd. Wszystko to są złudzenia bo znalazł się jeszcze jeden

MALKONTENT W OSOBIE PQSŁA KORFANTEGO,

który dotknięty tym, iż nie powierzono mu prezesury gabinetu usunął się od całej roboty i nie wiadomo, czy w ostatniej chwili wogóle dotrzyma paktu krakowskiego. Tak więc cała kombinacja pozostaje jeszcze ciągle pod znakiem zapytania.

Piastowcy chcąc zrównoważyć ewentualne usunięcie się grupy Dubanowicza,

USIŁUJĄ POZYSKAĆ 18 GŁOSÓW N. P. R.

ofiarowując jej prezesowi Wachowiakowi tekę pracy i opieki społecznej. Podobno N. P. R. zdradza chęć przystąpienia do tej kombinacji.

Prezydent Rzeczypospolitej, który we wtorek wraca ze Spały do Warszawy, wyraził życzenie osobistego zetknięcia się z przywódcami tych ugrupowań, które dążą do utworzenia nowej większości parlamentarnej.

Przyczyni się to może do wyjaśnienia zawikłanej, a dla endecji niezwykle głupiej sytuacji.

JESZCZE O GMACH DLA UNIWERSYTETU J. KAZIMIERZA.

WARSZAWA. 16. kwietnia. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo- budżetowej, pod przewodnictwem Senatora Nowodworskiego rozpatrywanoo projekt ustawy o przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza. Projekt przekazano do opinji komisji prawniczej.

W POLSCE ZAMAŁO BISKUPÓW!

WARSZAWA. 16. kwietnia. (Tel. wł.) Komitet polityczny Rady min. uważając widocznie, że w Polsce zamało jeszcze jest dostojników kościelnych rozważał projekt pomnożenia djecezji o dwie, mianowicie w Tarnopolu i Stanisławowie. Narazie uznano, że z powodu braku konkordatu ta „nieodzowna" potrzeba państwowa nie może być natychmiast zaspokojona.

WYJAZD TOW. BARLICKIEGO DO AMERYKI.

WARSZAWA. 16. kwietnia. (Pat.) „Kurjer Polski" podaje, że prezes socjalistycznego zw. parlamentarnego, poseł Norbert Barlicki, wyjechał przez Gdańsk i Kopenhagę do Stanów Zjednoczonych. W czasie dwumiesięcznej nieobecności posła Barlickiego, pracami klubu PPS. kierować będzie poseł Moraczewski.

W JUGOSŁAWJI ZNOWU PRZESILENIE.

BELGRAD, 16. kwietnia (Pat). Ag. Avala. Na zgromadzeniu partji chłopskiej w Zagrzebiu zawiadomił Radicz, że rokowania z partją radykalną zostały zerwane. Oświadczył on dalej, że trwa nadal przy swojem stanowisku. Z powodu tego oświadczenia zakwestjonowano wszystkie punkty dotychczasowego porozumienia. W nocy odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono dymisję gabinetu.

KONGRES SOCJAL.-MAKSYMALISTÓW WŁOSKICH.

RZYM, 16. kwietnia, (Pat). Wczoraj otwarto w Medjolanie kongres maksymalistów pod przewodnictwem Lazzianiego. Riboldi złożył sprawozdanie z kierownictwa partji, Przy głosowaniu nadeszło pismo III. Międzynarodówki żądające niedwuznacznego wypowiedzenia się w sprawie przystąpienia do moskiewskiej międzynarodówki. Maffi i Buffono zażądali dyskusji nad tym i smem na pierwszem miejscu przy obradach. Menni i Vella zaproponowali deklarację za przystąpieniem, ale z podtrzymaniem zastrzeżenia kongresu w Livorno i z odrzuceniem fuzji z komunistami.

Sąd doraźny nad mordercą metropolity Jerzego.

Szmaragd Łatyszenko do winy się nie przyznaje.

WARSZAWA. 16. kwietnia. (Pat.) Dzisiaj o godz.10.40 rano rozpoczął się w sądzie okręgowym, w trybie sądu doraźnego proces przeciw b. archimandrycie oPwłowi Łatyszence, oskarżonemu o zabójstwo metrop. prawosławnego w Polsce Jerzego.

Komplet sądowy stanowią sędziowie: Gumiński, Kozakowski, i Laskowski, oskarża prok. Michałowski. Obronę wnoszą pos. Podhorski, dr. Głuszkiewicz i dr. Hankiewicz ze Lwowa i Wróblewski z Wilna. Świadków na rozprawę wezwano 46, między innymi sen. ks. Maciejewicza, pos. Serebrjanikowa i kilku biskupów prawosławnych.

Pomimo niestawiennictwa kilkunastu świadków, sąd postanowił wbrew wnioskowi obrony sprawę rozpatrzeć. Po odrzuceniu wniosku obrony, aby sąd uznał się za niewłaściwy w postępowaniu doraźnem odczytano akt oskarżenia.

Na zapytanie przewodniczącego odpowiedział oskarżony, że do winy się nie poczuwa, aczkolwiek nie zaprzecza, że dokonał zabójstwa metropolity. Oskarżony zaprzecza, jakoby uczynił to ze względów osobistych poczem przystąpił do omówienia motywów swego czynu.

Oskarżony uważał metropolitę za szkodnika cerkwi prawosławnej i zarzucał mu jego ugodowe stanowisko względem rządu polskiego w kwestji autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce. Oskarżony przyjeżdżał do Warszawy trzy razy, jednak nie odrazu zdecydował się na dokonanie zabójstwa, sądził bowiem, że uda mu się wpłynąć na metropolitę w kierunku zmiany jego stanowiska w sprawie autokefalji.

Po zaprzysiężeniu świadków przez duchownego katolickiego i prawosławnego przystąpiono do badania tych świadków.

Na sali sądowej zjawiła się liczne kolonja rosyjska.

WARSZAWA. 16. kwietnia. (tel. wł.) Oskarżony o zamordowanie metropolity Jerzego, archimandryta Szmaragd Łatyszenko jest człowiekiem średniego wzrostu pełnej tuszy bez zarostu.

Ze strony prokuratorji wezwano trzydziestu kilku świadków, — obrona powołała niewielu. Po odczytaniu aktu oskarżenia Łatyszenko spokojnie podał generalia, poczem rozpoczął składać obszerne zeznania, wpadając w niektórych miejscach w ton łzawy.

Międzyn. kongres socjalist. w Hamburgu

WIEDEŃ, 16. kwietnia. (Pat). „Arbeiter Zeitung" donosi, że międzynarodowy kongres socjalistyczny rozpocznie swe obrady w Hamburgu dnia 21. maja. Prowizoryczny porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1. imperjalistyczny pokój i zadania klasy robotniczej, 2. międzynarodowa walka proletarjatu przeciw międzynarodowej reakcji, 3. akcja stronnictw socjalistycznych na rzecz 8-godzinnego dnia pracy i międzynarodowych reform społecznych, 4. międzynarodowa organizacja proletarjatu.

Socjalni demokraci przeciw polityce biernego oporu.

Możliwość ustąpienia Rządu Cuno.

WIEDEŃ. 16. kwietnia. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Berlina. Dzienniki berlińskie wskazują, że socjalni demokraci prą energicznie do czynnej polityki rządu i domagają się, by, rząd niemiecki przedłożył określone propozycje. Oczekują, że w poniedziałek, w Reichstagu mowcy frakcji socjal- demokratycznej przedstawią to żądanie i że rząd będzie zmuszony na to się zgodzić. Jak dalece jednak posiedłby rząd w kierunku tej polityki niewiadomo. Rząd gotów jest do Rokowań, jednak ma wątpliwości, czy nadszedł już termin odpowiedni do wręczenia propozycji.

Dzisiejsze oświadczenie min. Rosenberga wskazuje, jak dalece rząd przystosowuje swoje poglądy do planu czynnej polityki. Gdyby oświadczenie Rosenberga okazało się niewystarczające, nie jest wykluczone, że rząd ustąpi, i że kierunek polityki będzie powierzony politykom, po których będzie można się spodziewać aktywności.

Bonar Law podał się do dymisji.

Opuścili go przywódcy wielkich stronnictw

WIEDEŃ, 16. kwietnia (AW). Z Londynu donoszą, że mimo zaprzeczeń urzędowych pogłoska o ustąpieniu Bonar Lawa utrzymuje się skutkiem zaostrzenia się sytuacji wewnętrzno-politycznej.

„Observer" pisze: że Bonar Law opuszczony przez przywódców wszystkich wielkich stronnictw z wyjątkiem konserwatystów nie może się absolutnie utrzymać i jest zresztą zdecydowany podać się do dymisji.

Natomiast „Daily Telegraph" komunikuje, że zwolennicy Bonar Lawa chcą pozyskać grupę Chamberlaina, celem wzmocnienia gabinetu. O ileby się to nie udało w najbliższych tygodniach nastąpi dymisja Bonar Lawa, poczem prawdopodobnie Baldwin utworzy nowy gabinet.

Wobec strejku w teatrach miejskich.

List otwarty

do Komisji teatralnej, a zarazem do Szan. P. T. Publiczności teatralnej.

Od strejkujących członków chóru i orkiestry teatralnej otrzymujemy nast. pismo:

Jak doniosły komunikaty, zamieszczone we wszystkich tut. dziennikach z dn. 15. bm. wybuchł w dn. 14 bm. strejk chórów teatralnych i orkiestry teatru „Nowości".

Doniesienia te przedstawiają jednak sprawę tak nieściśle i krzywdząco dla strejkujących, że Komitet strejkowy widzi się zmuszonym dać dokładne wyjaśnienia przyczyn, które skłoniły wyż wymienionych pracowników do szukania obrony aż w strejku.

Poniżej wykażemy cyfrowo, że rozgoryczenie, panujące wśród tych pracowników jest zupełnie uzasadnione, a tem samem i ostatnich ich sposób obrony przed niesłychanym wyzyskiem — strejk.

Żyjemy przecież w państwie stałej inflacji pieniądza papierowego, którego wartość ciągle się zmniejsza, skutkiem czego ustanowiono nawet specjalny Urząd badania wzrostu cen i wedle otrzymanych danych normuje się płace tak urzędników państwowych, jakoteż i robotników. Postanowienie żądania dodatku 50 proc. na miesiąc kwiecień od ogólnej płacy z m. marca nie jest nawet połową tego, co należałoby się wedle obliczeń tegoż Urzędu statystycznego. Żądanie to zaś dlatego jest tak niesłychanie nizkie, bo wzięto pod uwagę, że teatr, pracujący dziś w ciężkich warunkach, nie może normować płac w tym stosunku, jak inni chlebodawcy.

Przechodząc do cyfr, sprawa przedstawia się na konkretnym przykładzie następująco: średnia płaca członka orkiestry wynosiła wedle kontraktu w m. wrześniu z r. 125.000 Mp. — płaca ta w m. marcu wynosiła 436.000 Mp. (średnia płaca chóru z września: 100.000 Mp., z marca 348.000 Mp.). Jeżeli zważymy, że od września skromne płace pracowników państwowych wzrosły do końca marca siedmiokrotnie, to płaca członka orkiestry powinna była wynosić w marcu 875.000 Mp. (w chórze 700.000 Mp.). Ponieważ Urząd statystyczny podał za marzec wzrost cen o 33 proc., powinna ta płaca wynosić w kwietniu ponad 1,140.000 Mp., (w chórze 931.000 Mp.).

Z żądaniem zaś 50 proc. dodatku od płacy marcowej, wynosiłaby płaca tegoż członka orkiestry (436.000 plus 218.000) = 654.000 Mp.) (członka chóru 522.000 Mp.), a więc o całe 486.000 Mp. mniej, aniżeli powinnaby wynosić gdyby się uwzględniło zarządzenia Urzędu państwowego.

Cyfry te najwymowniej wykazują, że żądania pracowników są tak minimalne, że właściwie o pertraktacjach nie powinno być tutaj ani mowy — a jeżeli dochodzi aż do strejku, to jest niezbitym dowodem nieudolności kierownictwa teatrów miejskich.

Komitet strejkowy.

Po wszechstronnem zbadaniu sprawy dochodzimy do przekonania, że popełniono szereg nietaktów, które przyczyniły się do takiego zaognienia konfliktu. Ciężkie położenie finansowe teatrów jak i bardzo marne wynagrodzenie wielkiej części personału teatralnego, nie wyłączając naturalnie i aktorów, wymaga wielkiego taktu ze strony kierownictwa. Rzucenie n. p. memorjału strejkujących obecnie do kosza nie było wcale krokiem zachęcającym do ustępstw.

W sprawę tego konfliktu powinno było wdać się natychmiast prezydjum miasta, bo ostatecznie i administracja teatru, stale nie mająca pieniędzy na wypłatę poborów mogła stracić równowagę.

Groźbą wyrzucenia z pracy strejkujących, ani insynuacją gazeciarską, że tu gra rolę jakaś intryga ruska, konfliktu się nie załatwi. Oczekujemy od zarządu miasta, że ujmie sprawę w ręce i wprowadzi wszystko na normalne tory.

O POŁĄCZENIE KOLEJOWE ŁUCK—LWÓW.

WARSZAWA, 16. 4. Do prezydjum Rady ministrów oraz do ministerstwa kolei żelaznych wystąpił z prośbą centralny związek osadników wojskowych o przyspieszenie robót około wykończenia kolei Łuck—Lwów, przez Stojanów. Ważna ta arterja, mogąca ożywić cały olbrzymi obszar województwa wołyńskiego, może być w krótkim czasie uruchomiona, gdyż brakuje zaledwie 23 klm. toru.

PROCES MORDERCY METROPOLITY JERZEGO.

WARSZAWA, 16. kwietnia. (Pat.) Dziś stanie przed sądem doraźnym były archimandryta Smaragd, obecnie Paweł Łotyszenko za zabójstwo Metropolity Jerzego popełnione 8. lutego.

LOKATA OSZCZĘDNOSCI W ZŁOTYCH POLSKICH.

WARSZAWA. 1. kwietnia. (Pat.) Komitet dyrekcyjny P. K. O. na ostatniem posiedzeniu swojem powziął uchwałę wprowadzającą z dn. 1. maja przyjmowanie przez P. K. O. na książeczki oszczędnościowe wkładów w złotych polskich. Przytem kapitał istniejący na ich koncie ulegnie przerachowaniu na złote polskie wedle kursu bieżącego.

---

58)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokąmi.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Olesiu...

Z ustami tuż przy jej ustach, wyszeptał:

— Jaka ty ładna... jak dobrze z tobą.

— Olesiu... czy ty musisz jutro jechać?

— Telegrafowałem już, że przyjadę. Wiesz przecie, że w sprawach pieniężnych punktualność przedewszystkiem.

— A ja nie mam ochoty. Mówiłeś mi nieraz że jestem kapryśna i widzisz... masz rację... Czuję jakiś strach przed tą jazdą... a przytem tak mi żal rozstawać się choć na kilka dni z tym ślicznym ogrodem, z temi polami teraz... właśnie w najpiękniejszy czas... Olesiu... ja nie chcę jechać... mój kochany, mój złoty... nie każ mi jechać... Chciałabym wykorzystać każdy dzień tej przyrody w cichym zakątku... przecież i tak potem całe miesiące przepędzę w mieście.

— Rzeczywiście, dziwaczne urojenie. Takby mi było przyjemnie jechać z tobą razem...

— Nie bądź egoistą... ty, ty mnie tak lubisz... Bo chyba lubisz mnie trochę?

— Kogóż innego mam do lubienia na świecie — powiedział głosem, któremu nie mógł odebrać akcentu wzruszenia. — Ale nie rozumiem tych kaprysów — dodał, widząc, że się uśmiecha z zadowoleniem — sama wpraszałaś się, a teraz w ostatniej chwili, kiedy już oswoiłem się z miłą myślą, że pojedziemy razem, przychodzi ci fantazja...

— Jeżeli koniecznie muszę jechać, to pojadę... Możesz przecie rozkazywać...

— Nie, tego już zanadto! Ta dziewczyna potrafiłaby najłagodniejszego człowieka wyprowadzić z równowagi. Któż mówi, że musisz jechać? Kto ci rozkazuje? Gotowa jeszcze uwierzyć w to, że się tu nad nią wykonuje tyrańską władzę! Przecie zawsze dzieje się to, co ty chcesz... Tak, teraz będzie płakała i z tego oczywiście wynika, że jej wyrządziłem okrutną krzywdę...

Alinka, skulona w róg werandy, płakała. Jej cichy, dziecięcy szloch rozdzierał mu serce. Nie wypadało okazywać wzruszenia bezpośrednio po tem, co powiedział. Więc oparł się o drewnianą kolumienkę i zapaliwszy papierosa, zły a równocześnie rozczulony, zastanawiał się, jak uratować swój honor, skoro trzeba było ulec jej życzeniu.

Minęła długa chwila milczenia. Drobna postać dziewczyny majaczyła niewyraźnie w cieniu. Kołowski wiedział, że może się zbliżyć do niej i upoić się jej gorącą urodą. Może ogarnąć jej nogi ramionami i na kolanach złożyć głowę, oszołomioną szczęściem tego spoczynku. Może, gdy zechce, wziąć ją na własność, bo jest dziecinnie bezbronna, sama jedna na ogromnym świecie. Te wiotkie ręce, ta twarzyczka, osypana jakby puchem zorzy, ta główka, pełna kapryśnych, nieopatrznych rojeń — wszystko, jej los przeznacza ją na zatratę, jeśli jego mocna opieka nie będzie nad nią czuwała.

— Więc to mój cały świat? — zdziwił się, patrząc na nią, jak na mały kłębuszek, porzucony w kącie. — I stąd wychodzi taka nieprzemożona władza nad wszelką mądrością i wszelką siłą życia? Co to jest? Jakiego rodzaju to hypnoza, przez jakiego boga wymyślona trucizna, którą wchłaniamy jak rozkosz wszystkimi porami jaźni i męczymy się długiem umieraniem duszy, wiedząc, że to dzieje się bez celu?...

Podszedł do siedzącej bez ruchu i położył jej rękę na ramieniu.

— Alinko...

Nie odzywała się.

— Alinko — mówił jak najłagodniej — ty przecie jesteś niedobra. Aby mi przykrość sprawić, udajesz, że ci jest źle i smutno aż do łez. Nie pozwalam ci tedy jechać i choćbyś mnie na klęczkach prosiła, nie zmienię zdania. A teraz pogódźmy się i chodźmy do mieszkania, bo wieczór chłodny.

Lecz jej było zamało tej pokory mężczyzny, który przez chwilę próbował stawać na drodze jej postanowieniu. Jakiem prawem krępuje jej wolę? Nie jest ani ojcem ani mężem, a to, że zaopiekował się nią, przywiózł tu i zamknął jak ptaka w klatce, nie upoważnia go do kierowania jej życiem. I bez niego dałaby sobie radę...

Powiedziała z mrożącym chłodem:

— Skoro dajesz mi do poznania, że cię słuchać muszę, nie będę już miała swej woli. Chcesz, bym z tobą jechała... dobrze, pojadę; chcesz, bym została, zostanę.

Delikatnie usunęła ręce, które chciał ująć. Z grymasem niesmaku i zniecierpliwienia odchyliła głowę, gdy przybliżał do niej korne, przepraszające usta. Patrzyła bezbarwnie przed siebie, choć czuła głęboki, smutny jego wzrok na swej twarzy.

— Jestem śpiąca. O której jutro odchodzi pociąg?

Wówczas on, pojmując, że tak się przed nocą rozstać nie mogą, objął ją ramionami z zapamiętałą, bolesną siłą. Zadrżała. Pierwszy odruch był próbą wyrwania się z uścisku, lecz omdlał w tej sekundzie, kiedy usta Kołowskiego dotknęły jej szyji, roztapiając się na niej pocałunkami żarliwej ekstazy.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 17. kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Wtorek o g. 7 „Orlę".
Środa o g. 7 „Pan Jowialski".
Czwartek o g. 7 „Orlę".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Wtorek o g. 7 „Brat marnotrawny".
Środa o g. 7 „Brat marnotrawny".
Czwartek o g. 7 „Brat marnotrawny".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Wtorek o g. 7 „Frasquita".
Środa o g. 7 „Frasquita".
Czwartek o g. 7 „Frasquita".

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11

Wtorek 17 o g. 7·30 „Sulamith" hist. operetka.
Środa 18 o g. 7·30 „Wicekról" operetka".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 17 kwietnia: Cecylja Schächter. Recital fortepianowy.
Środa 19 kwietnia: Kwartet czeski SEVCIKA. Bilety z datą 13 b. m. ważne.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA — (ul. Bourlarda l. 5).

We wtorek 17 bm. o godz. 6'15 wiecz. przy ul. Bourlarda 5 wykład dra A. Karpuszko p. t. „Księstwo warszawskie".

TAKŻE DEMONSTRACJA. Towarzystwo dewotek, niewiast z pod znaku świętej Zyty i sodalisów z „Rozwoju" zamiast modlić się uczciwie i przykładnie po kościołach, urządziło w niedzielę na ulicy Legionów zbiegowisko publiczne.

Przerwane, czy też zupełnie przez proboszczów zaniechane nabożeństwa kontynuowane były pod pomnikiem Mickiewicza przez pana Borowca, który pod adresem przygodnej gawiedzi zwabionej widokiem chorągwi kościelnych i feretronów wygłosił „podniosłe" kazanie, nadużywając imienia nieszczęsnej ofiary bolszewickiego terroru ks. Butkiewicza dla celów istinno- narodowej propagandy.

Panu Borowcowi sekundowała dzielnie niewiasta krzykliwa i w leciech podeszła p. sen. Szebeko i jakiś młodzieniec o wybitnie semickich rysach nazwiskiem Stroński (!) Ten ostatni piorunował gwałtownie przeciwko żydom, efekt jego przemówienia był jednakowoż nijaki, mowca bowiem tak przypominał Piekarskiego na mękach, a wywody jego były tak niezdarne i humorystyczne, że budziły tylko u słuchaczy wybuchy śmiechu, lub litościwe kiwanie głowami.

Zgłodniali parafianie bardzo prędko rozpoczęli rozchodzić się do domów a katolicki p. Godzewski, z ewangielikiem p. Schellenbergiem pokroczyli dumnie w stronę województwa, ażeby przedstawicielowi władzy wręczyć uchwalone rezolucje.

Rezolucja lwowska była dosłowną kopją rezolucji warszawskiej, żądającej sądów doraźnych z karą śmierci i oddania Łańcuckiego i Królikowskiego sądom doraźnym, jednem słowem chjeńskiego zrealizowania zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Dowód najlepszy jak mało, aranżerowie wiecu byli oryginalni, i jak mało śmiercią ks. Butkiewicza zainteresowani, skoro nawet na własną oryginalną rezolucję zdobyć się nie potrafili.

W OBRONIE PRAWDY. Na podstawie aktów śledztwa policyjnego, zamieściliśmy onegdaj notatkę o tragicznej śmierci kier. szkoły w Siehowie, Cichackiego. Wedle tych aktów zmarły miał się utopić w stanie pijanym. Obecnie otrzymujemy pismo, zaopatrzone w szereg podpisów tamtejszych mieszkańców, między innymi wójta, proboszcza, naczelnika stacji i innych, którzy stwierdzają, że zmarły pijakiem nie był, przeciwnie występował bardzo często na zgromadzeniach przeciwko temu zgubnemu nałogowi, czego dowodem chociaż ostatnia jego mowa na Zgromadzeniu w dniu 8. kwietnia b. r., w której występował za bezwarunkowem zamknięciem szynków w niedzielę i święta.

Przyczyną śmierci był tylko nieszczęśliwy wypadek, względnie własna nieostrożność, ewentualnie powtórzenie się u niego rozstroju nerwowego, któremu uległ podczas walk na froncie litewskim, i wskutek czego był już dwa miesiące w zakładzie dla nerwowo- chorych w Warszawie.

Zamieszczamy z całą gotowością powyższe wyjaśnienie, gdyż nie było naszym zamiarem wyrządzanie komukolwiek krzywdy, a polegaliśmy zdawało się nam na wiarygodnych w tym wypadku informacjach, bo na wynikach dochodzeń urzędowych. Sprawa ta dowodzi, jak skandalicznie były te dochodzenia prowadzone.

„PAN JOWIALSKI". Dyrekcja Teatru Wielkiego, wznawia w środę, to arcydzieło Fredrowskie, w doskonałej obsadzie, którą tworzyć będą, pp.: Pillerowa, Łozińska, Wiland, Rasiński, Kalinowski, Hierowski, Bystrzyński, Gliński, Warchałowski. Reżyseruje p. Rasiński. Śliczna, pełna pogody komedja Fredrowska, d na będzie w środę raz tylko jeden dla miłośników, wielkiej, prawdziwej sztuki, następnie komedja iść będzie tylko dla młodzieży.

Z POWODU WYJAZDU P. TRAPSZO, naszej świetnej artystki na kilkanaście dni do Warszawy, „Brat marnotrawny" Wilde'a grany z tak dużem powodzeniem, pójdzie jeszcze tylko we wtorek, środę i w czwartek.

GOŚCINNY WYSTĘP ST. ARGASIŃSKIEJ-CHOYNOWSKIEJ w „Madame Butterfly". W piątek wystąpi raz jeszcze świetna artystka w tej pięknej, dawno nie granej operze.

II. WALNE ZGROMADZENIE Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś", odbędzie się 21. b. m. o godzinie 5.30 po południu, w małej sali ratuszowej.

KURSY WALUT. Na giełdach w Polsce panowała tendencja chwiejna dla obcych walut, natomiast silnie zwyżkowa dla papierów dywidendowych. Na giełdzie we Lwowie płacono: dolary od 41.750, do 42.750, dol. kanad. 41.750, marki niem. 1.90 — 2, leje rum. 190 — 200, liry 2.130, dynary 410, franki franc. 2.850, fr. belg. 2.470, fr. szwajc. 7.810, kor. czeskie do 1.255, kor. austr. 0.60, kor. węgierskie 11.50, f. szterl. 200.000 mk. W Zurychu wczoraj płacono markę polską 0,0130.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 84 do 86, Parowozy 38 — 40, Jaworzno 250 — 260, Ojkos 133 — 135, Zieleniewski 145 — 155, Browary około 180 tysięcy marek.

OPŁAKANY LOS EMERYTA. Nieszczęsne stosunki mieszkaniowe i emerytalne zmusiły 62-letniego Jana Łuszpińskiego, emeryta pocztowego do szukania dachu nad głową w przytułku BB. Albertów, przy ul. Kleparowskiej, gdzie również nocują jednostki bezdomne różnych zawodów i usposobień.

Niektórzy z szukających tam nocnego schronienia, wymienionemu emerycie wyrządzali różne przykrości, do jakich są zdolni w swej złośliwości wykolejency życiowi. Łuszpiński z naiwną wiarą w skutek, donosił policji o swych przeżyciach. Ostatecznie te jego opisy i żale, ukazały się w jednym dzienniku. Dowiedzieli się o tem „prebendarjusze" tego schroniska, więc w dwójnasób Łuszpińskiemu „wywdzięczali" się za „oczernianie" ich w gazecie. Wczoraj zgłosił się ów emeryt w Pogotowiu ratunkowem z ranami na głowie, które zadali mu mieszkańcy tego przytułku.

Zakonnicy winni zaradzić tym anomaliom. Niespokojne, awanturnicze jednostki, należy odseparować z grona spokojniejszych „lokatorów".

MILJON ZAOSZCZĘDZONY PRZEZ „POMYLONEGO". Spekulant naszych czasów, osobą, któraby na procent składała w banku swe oszczędności, nazwałby „pomyloną". Izrael Safir, jest naprawdę obcym umysłowo, więc wyprószone po ulicach marki skrzętnie uporządkowywał, poczem lokował je na procent w banku. Wczoraj posterunkowy przytrzymał go w ulicy Brajerowskiej za natrętne żebractwo. W czasie rewizji znaleziono przy nim 5 książeczek oszczędnościowych na sumę 1,273.301 Mp, oraz 10.710 koron austrjackich. Sapirę zamknięto w areszcie, aby go następnie odstawić do miejsca przynależności.

FATALNA POMYŁKA. W realności przy ul. Kaleczej l. 6, pewna 76- letnia staruszka przez pomyłkę zażyła większą ilość płynu, zapisanego przez lekarza na chorobę oczu, które znajdowało się w podobnej flaszeczce, jak lekarstwo poszukiwane przez chorą. Nieszczęsna staruszka wkrótce wskutek zatrucia straciła przytomność; domownicy zawezwali Pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz po przepłukaniu żołądka w stanie groźnym polecił chorą odwieźć do szpitala.

Z OBŁAW POLICYJNYCH. Policja zarządziła poszukiwanie za podejrzanymi osobnikami. Kilku z takich ptaszków, przytrzymano w kawiarniach „Imperial" i „Teatralnej" którym zakwestjonowano różne dokumenty.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. Jan Chmielowski, funkcjonarjusz dyrekcji skarbu, znalazł w Rynku portfel z 360.000 mk. który zdeponował w policji. Pieniądze te, wkrótce potem odebrał poszkodowany J. Blenik, handlarz nabiału. Zdeponowano pozatem w policji 4 klucze znalezione w ul. Grodeckiej i 5 kluczów, znalezionych w ul. Kazimierzowskiej.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD."

Zebrane na zabawie Koła Kobiet P. P. S. w Stanisławowie 163.500 mk.

Organizacja zaw. cukierników we Lwowie 30.000 mk.

Tow. kolejarze w Stryju: Filipowski Henryk 10.000 mk., Niwiński Bronisław 5.000 mk., Szuba Józef 5.000 mk., Barecki Karol 5.000 mk., Ożga Wojciech 2.000 mk., Kozłowski Józef 1000 mk., Turzański Włodzimierz 1.000 mk., Bryda Eustachy 1.000 mk., Czech Karol 1.000 mk., Klepacz Nicefor 1.000 mk., Konik Józef 1.000 mk., Dąbrowski Antoni 1.000 mk.

Nadto wyżej wymienieni towarzysze opodatkowali się na ten cel po 1.000 mk. miesięcznie.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21/II.

Komunikaty

× DRUGI KONCERT znakomitego pianisty Aleksandra Michałowskiego, zapowiedziany na sobotę, 21. b. m., wywołał ogromne zainteresowanie. Znaczną część biletów rozchwytano przed ukazaniem się afiszów. Senior pianistów będzie grać utwory Chopina, Schumanna, Liszta i własne.

× PROF. DR. ALBERT ZIPPER, mówić będzie dzisiaj o godz. 7. wiecz. w Kasynie i Kole liter.- artyst. o Szandorze Petöfim. Będzie to upamiętnienie setnej rocznicy urodzin węgierskiego poety.

× BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI! Uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 14. kwietnia 1923 została wkładka do Związku od 1. kwietnia podwyższona na 3.000 mk.

Zapomoga wynosi w razie śmierci członka 1,000.000 mk.

W razie śmierci żony członka 500.000 mk.

W razie śmierci dziecka od 15 — 18 lat 250.000 mk.

W razie śmierci dziecka od 6 — 15 lat 150.000 mk.

W razie śmierci dziecka do lat 6 100.000 mk.

Członkowie zalegający z wkładkami przez 3 miesiące tracą prawo do zapomogi.

Sekretarz: Tadeusz Drobot. Za Zarząd: Kazimierz Górnik.

—430

× WIECZÓR DYSKUSYJNY na temat prelekcji Ostapa Ortwina o „Wietrze od morza" St. Żeromskiego urządza Zaw. Związek lit. pol. we czwartek dnia 19. b. m. w małej sali Kasyna i Koła lit.-art. o godz. 8-mej wieczór. Ze względu na wysoce oryginalne ujęcie tematu przez prelegenta spodziewać się należy, że dyskusja będzie bardzo ożywiona. Bilety wstępu po 1000 marek wieczorem przy kasie.

Sprawy partyjne.

* KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę o godz. 7-mej wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy bardzo ważne.

Z sali sądowej.

Krwawe zalecanki na wsi.

Przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu karnego, odpowiadał wczoraj 24- letni Paweł Charko, parobek z Siebieszowa ad Bełz.

Od wielkanocy ub. roku zalecał się oskarżony do tamtejszej dziewczyny Zofji Dżuryj i namawiał ją, by wyszła za niego za mąż. Nie uśmiechało jej się to z początku, bo Charko nie miał żadnego majątku, wkońcu jednak uległa jego namowom.

Wtedy Charko począł kręcić i chciał ją skłonić, aby z nim wyjechała do jego siostry mieszkającej rzekomo koło Grodna, obiecując jej, że tam wezmą ślub i zaoszczędzą sobie kosztów wesela.

Zofia przeczuwając, że Charko pragnie ją tylko uwieść, odmówiła temu stanowczo. Wkrótce potem otrzymała kartę okrętową od siostry z Ameryki i postanowiła wyjechać do niej we wrześniu ub. r.

Charko, dowiedziawszy się • tem, wywabił ją pewnego wieczoru na drogę w polu, i pod groźbą zażądał, by wyrzekła się wyjazdu do Ameryki.

Gdy przerażona Dżuryjówna usiłowała uciec, zagroził jej, że będzie strzelał. Udała tedy, że godzi się na wszystko, byle ją tylko puścił, Ten jednak oświadczył, że to mu nie wystarcza, i że musi jej. przestrzelić rękę, a wtedy ją do Ameryki nie wpuszczą, „bo tam kalek nie potrzebują". Podwiązał jej zatem rękę, aby zapobiec zbytniemu upływowi krwi i kazał iść za sobą jeszcze bardziej w ustronne miejsce, gdyż to w którem byli, wydawało mu się nie dość bezpieczne. Zofia błagała go, by jej nie czynił kaleką, pozostał jednak nieczuły na jej płacz i prośby.

Wówczas przyszła jej szczęśliwa myśl do głowy. Poczęła mu tłumaczyć, że przecież mogliby oboje wyjechać do Ameryki, niech ją za tem puści, a ona przyszle mu kartę okrętową. Charkowi podobał się ten plan, ale żądał, aby mu tytułem kaucji zapisała pół morga gruntu. Oświadczyła gotowość udać się zaraz do Bełza, celem sporządzenia odnośnego aktu. Ścieżka, którą szli prowadziła przez cmentarz. Znalazłszy się tam Dżuryjówna skryła się między grobami i zdołała uciec do domu, skąd się przez dwa dni nie wychylała.

Trzeciego dnia, dopadł ją Charko w polu. „Kuda ti strilaty"? krzyknął. Tuż przed oczyma zobaczyła lufę karabinu. Krzycząc, chwyciła za nią, a wtedy padł pierwszy strzał. Kula mignęła przed oczyma i zanim się opamiętała, huknął strzał drugi. Nadbiegli zaalarmowani chłopi, Charko zbiegł. Oba strzały osmaliły jej tylko oczy.

Po kilku dniach napadł ją znowu Charko gdy czerpała wodę w studni i pchnął ją nożem w plecy, a gdy padła twarzą na ziemię, począł ją raz po raz kaleczyć.

Na wczorajszej rozprawie przyznał się do wszystkiego, tylko bronił się, że strzelał dla postrachu.

Trybunał pod przew. r. Laidlera uznał go winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i zasądził na 4 miesiące ciężkiego więzienia, przyczem jako okoliczność łagodzącą przyjął wybujały afekt miłosny u oskarżonego.

—•••—

ADWOKACKA SZAJKA OSZUSTÓW.

Rozprawa przeciw adwokatom Żadereckiemu i Rabnerowi, i handlarzowi Erbowi, przeciągnęła się w sobotę do późnej godziny w nocy wskutek długich przemówień prokuratora i obrońców.

Naradę nad wyrokiem z powodu spóźnionej pory odłożono do poniedziałku. Wyrok zostanie ogłoszony jutro, we środę o godz. 10 rano.

—•••—

Niżsi funkcjonarjusze państwowi w obronie swej egzystencji.

Projekty rządowe idące w kierunku redukcji pracowników w pierwszej linji godzą w niższych funkcjonarjuszy. Organa wykonawcze rządu najczęściej wszystkie rozporządzenia władz wyższych interpretują na niekorzyść niższych funkcjonarjuszów. Projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej również krzywdzi ogół wymienionych pracowników.

Nic więc dziwnego, że na zwołanym wiecu w ub. sobotę zjawili się tłumnie przedstawiciele tych pracowników państwowych, oraz delegaci z prowincji.

Do prezydjum wiecu wybrano Piątkowskiego (Lwów), Zimnera (Tarnopol), Brydzkiego (Złoczów), a na sekretarzy Mercelucha (Lwów) i Jaworskiego (Stryj).

Referaty wygłosili: p. Mozgała, Bednar i Wierzbicki. Cytowane przez mowców liczne fakta w jaskrawem świetle przedstawiały upośledzenie tej dykasterji pracowników państwowych. W zakładach leczniczych trwa praca nieprzerwanie przez cały tydzień tylko z 5-ma godzinami wolnymi, gdyż Ministerstwo pracy i opieki społecznej orzekło, że 8-mio godzinny dzień pracy obowiązuje w fabrykach i handlach. Redukcja 25 procentowa pracowników państwowych wedle okólnika Ministerstwa skarbu dotyczy tylko czterech najniższych grup funkcjonarjuszy.

Omówiono szereg spraw wielkiej wagi, dotyczących bytu pracowników. Następnie objęto je rezolucją, w której zebrani domagają się regularnego wypłacenia dodatków do poborów, odpowiednich do wzrostu drożyzny, wypłaty dodatku kresowego, za wysługę lat, oddłużenia pracowników państwowych, dostarczenia dla wszystkich ubrań służbowych na bieżący rok, bezwzględnego zakazu używania niższych funkcjonarjuszy do posług prywatnych.

Następnie domagają się: ustawowego uregulowania urlopów wypoczynkowych, spoczynku niedzielnego, zagwarantowanie praw nabytych latami służby, zniesienia kategorji pracowników kontraktowych, aby pracowników dziennie płatnych objąć ustawą, żeby zrównać pobory we wszystkich urzędach, oraz automatycznego awansu płac, bez różnicy dykasterji. Domagają się wliczenia lat służby w b. zaborach w stosunku 1 rok za 3 lata, wolnych mieszkań służbowych, jednorazowego zastosowania do poszczególnych grup płacy wedle lat służby.

Odnośnie do redukcji domagają się aby równomiernie wszystkie kategorje redukowano, a nie tylko najniższe, aby przy redukcji uważano na stan rodzinny funkcjonarjuszów, aby ostrza art. 116 ust. o państw. służbie cyw. nie stosowano wyłącznie do niższych pracowników.

Zebrani domagają się jaknajrychlejszego załatwienia sprawy emerytów, wdów i sierót i zrównania poborów z płacami pozostających w czynnej służbie, przyczem protestują przed przedwczesnem przenoszeniu w stan spoczynku.

Rezolucje te jednogłośnie przyjęto, poczem obrady zakończono.

Z powodu obrad sejmowych posłowie P. P. S. nie mogli zjawić się na tym zjeździe. Klub posłów socjalistycznych, postulaty omawiane na tym zjeździe, całym swym wpływem w sejmie i u rządu poprze, jako zupełnie uzasadnione i konieczne.

—•••—

WYŻSZE KURSA UKRAIŃSKIE W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

WARSZAWA, 16. kwietnia. Dnia 12. bm. odbyło się w audytorjum uniwersytetu warszawskiego uroczyste otwarcie wyższych kursów ukraińskich w Warszawie. Otworzył je w imieniu centralnego komitetu ukraińskiego b. minister Salikowskij. Następnie odbył się wykład prof. Zalkina z zakresu historji Ukrainy.

—•••—

Ze sportu.

Sobota: Orlęta — Lechia II. 5 : 0 (2 : 0) o mistrzostwo klasy B.

Lechia — Hasmonea 1 : 1 (0 : 0) o mistrzostwo klasy A. Tempo ospałe, gra przeważnie górą, mało interesująca. Sędziował wzorowo p. kpt. Bilor.

Niedziela: Strzelec — Biali 3 : 1 (1 : 0). Bardzo ładne zwycięstwo drużyny kl. C. przeciw drużynie kl. B. Skład Strzelca: Szewczyk — Wielkopolski, Przybyłowicz — Bukowski, Przybyłowicz, Pierożyński — Domiczek, Lichtenstern, Hasman, Grabowiecki, Mej. Drużyna bardzo ambitna, dobrze zgrana, kombinuje wcale ładnie, zwłaszcza w drugiej połowie grała przyziemnie. Dlaczego Związek nie przydzielił Strzelca do klasy B. pozostanie zagadką, którą tylko menerzy związkowi wyświetlić potrafią. W drużynie wybijał się skrzydłowy Mej, posiada najlepszą technikę i bieg. Zawody obfitowały w ciekawe momenty, mimo że przeciwnik nadużywał swej siły fizycznej. Sędziował dobrze p. Kronik.

Strzelec II. — Sitta I. 4 : 0.

Czarni IV. Jutrzenka II. 1 : 0.

Metal — Hasmonea II. 2 : 1.

Pogoń II. — A. Z. S. 1 : 1 (1 : 0) o mistrzostwo kl. B. Ładny wynik A. Z. S.

Pogoń — Rewera (Stanisławów) **8 : 0 (3:0)** o mistrzostwo klasy A. Pogoń w pierwszej połowie grała dość chaotycznie, dopiero w drugiej połowie napad Pogoni grał spokojnie i skutecznie. Rewera broniła się zawzięcie, dzięki swej ofiarnej grze wyszła stosunkowo nie źle. Pogoń w tym sezonie nie ma w mistrzostwie poważniejszego przeciwnika do pokonania, ma już obecnie mistrzostwo zapewnione.

Polonia (Przemyśl) **— Czarni 4 : 2 (2 : 1)** o mistrzostwo kl. A. Pierwszego goala dla Polonii zdobył Witkowski, który piłkę skierował do własnej bramki, drugiego Winnicki, który wykopując piłkę trafił w przeciwnika, od którego się piłka odbiła i wpadła do bramki. Mimo, że Czarni w drugiej połowie gnietli Polonję, środkowa trójka ataku, która grała beznadziejnie, nie potrafiła ani razu strzelić w bramkę przeciwnika. W obecnym składzie Czarni odegrają marną rolę w mistrzostwie. Klub, który posiada trzy drużyny mistrzowskie, mógłby się na lepszy skład reprezentatywki zdobyć.

Czarni II. — R. K. S. 10 : 1 (3 : 0) o mistrzostwo kl. B. Skład drużyn: R. K. S.: Żerucha — Robotycki, Dreyer — Sikorski, Perdek, Górski I. — Stębicki, Polowy, Górski II., Fiala, Zając. — Czarni: Witusyński — Szychowski, Kotyński — Kupczakiewicz, Rudzki, Łoza — Fichtel, Drapała II., Karnecki, Lachowicz Wyżykowski.

Nie miała szczęścia w losowaniu robotnicza drużyna, pierwsze spotkanie wypadło jej z mistrzowską drużyną okręgu. Drużyna R. K. S. przedstawia się pod względem fizycznym wspaniale, brak jej jednak treningu, techniki i zgrania. Przez match z Czarnymi zyskała wiele, gdyż Czarni zmusili ją do wytrzymania tempa. Wysoką porażką nie powinna się drużyna zrazić, Czarni w powyższym składzie bili w mistrzostwie Hasmoneę (obecnie pierwszoklasową) i Pogoń stryjską aspirującą do I. kl. Nadużywanie siły fizycznej wyszło na niekorzyść drużynie, gdyż sędzia musiał aż 5 karnych rzutów podyktować, z których 4 zamienili Czarni w goale. Dobrym był bramkarz, który to, co się dało obronić, pewnie chwytał. Prawa strona napadu lepsza. Drużyna powinna pilnie trenować, a pewnie w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo zyska niejeden cenny punkt. Sędziował nieźle p. Wołowski, w spalonych orjentował się słabo.

—•••—

Dentystyczny Klub Sportowy Lwów — K. S. Bug Kamionka Strumiłowa 2 : 1 (0 : 0).

WARSZAWA: **Polonja — Legja 2 : 0.**

Warszawianka — A. Z. S. 1 : 0.

KRAKÓW: **Cracovia — Sturm 12 : 0.**

Wisła — Wawel 4 : 0.

Jutrzenka B. B. S. V. 0 : 0

WIEDEŃ: Reprezentacje: **Austrja — Włochy 0 : 0.**

Kartki z podróży.

V.

KOOPERATYWY FINLANDZKIE. — U TOW. TANNERA. — ODCZYT WE FRAKCJI SOC.-DEM. — U POSŁANEK SOCJALISTYCZNYCH. — STAN RUCHU ROBOTNICZEGO. — ORJENTACJE POLITYCZNE.

Helsingfors, 10. kwietnia.

Towarzysze fińscy przyjmowali mnie nader serdecznie. Skorzystałem z tego, aby bliżej zapoznać się z oświatową i kooperatywną ich organizacją. O organizacji oświatowej już pisałem. Teraz poświęcę kilka słów kooperatywom robotniczym. Wtajemniczał mnie w ich tajniki sam wódz partji socjalistycznej i kierownik ruchu kooperatywnego, tow. Tanner. Zwiedzaliśmy z nim autem główne instytucje kooperatywne, jak np. wspaniałą piekarnię, zaopatrzoną w najbardziej udoskonalone maszyny, zarząd centralny olbrzymiej helsingforskiej kooperatywy „Elanto“ i t. p.

Niegdyś — mówił Tanner — cały ruch kooperatywny Finlandji stanowił jedną całość, czyli że nie było odrębnych kooperatyw robotniczych. Z biegiem czasu zaznaczył się jednak rozdźwięk pomiędzy kooperatywami robotniczemi a burżuazyjnemi i chłopskiemi. Rozłam odbył się w roku 1916 i od tego czasu w kooperatywnym ruchu fińskim mamy dwie główne gałęzie, mniej więcej jednako silne. Kooperatywy robotnicze liczą 160.000 członków. Ich centrala zakupów ma obrotu 320,000.000 marek fińskich; towary włókniste zakupuje w kraju, masło od spółdzielni chłopskich, mąkę i towary kolonjalne importuje z zagranicy. Trzecia część kooperatyw socjalistycznych znajduje się na wsi, organizując drobnych chłopów, dzierżawców i robotników rolnych. W kooperatywach robotniczych kupować mogą wszyscy, ale dywidendy otrzymują tylko członkowie, płacący zresztą tylko jednorazowe wpisowe w kwocie 50 marek. Dywidenda w ubiegłym roku wynosiła 2% sumy, za którą kupiono towarów. Zresztą znaczną część dywidendy członkowie wkładają w kasy oszczędności, stanowiące jedną całość z kooperatywami; w tych kasach złożono 8,000.000 marek fińskich.

W stolicy kraju kooperatywa robotnicza nosi nazwę „Elanto“ (Pożywienie). Posiada w mieście 160.000 członków, 120 filji, z tego 51 dla sprzedaży chleba i mleka. Posiada własną piekarnię, największą na północy Europy, własny browar oraz fabrykę kiełbas. Poza tem rozporządza 5 drogerjami, 7 restauracjami, 2 wielkiemi gospodarstwami wiejskiemi w okolicach miasta dla hodowli warzyw i t. p. „Elanto“ rozporządza naturalnie obszernym własnym taborem automobilów i t. d.

Z dumą i radością opowiadał mi Tanner o ogromnych zdobyczach robotniczego ruchu kooperatywnego. Powiózł mię także do domu robotniczego, gdzie się mieszczą Związki zawodowe, wielka sala do zgromadzeń i t. d. Podczas czerwonego powstania przed kilku laty tu się toczył gorący bój — podczas bombardowania zburzono część domu, obecnie jednak go naprawiono.

Wieczorem zostałem zaproszony do Tannera na herbatę, gdzie z przywódcami fińskiego ruchu socjalistycznego odbyłem długą konferencję, informując się o stosunkach finlandzkich i kolejno informując towarzyszy fińskich o stosunkach polskich. Przy herbacie gościnnej tow. Tannerowej zebrali się wybitni posłowie jak np. tow. Tanner, Ketonionmaa, Onmaa i inni.

Na drugi dzień towarzysze fińscy zorganizowali w jednym z gmachów kooperatywy „Elanto“ mój odczyt o Polsce. Przybyło około 20 posłów socjalistycznych, w tej liczbie 7 towarzyszek posłanek (z ogólnej liczby 11 posłanek socjalistycznych). Mówiłem po niemiecku, zaś tow. Keto, szef szkoły kooperatywnej tłómaczył na język fiński. Po ukończeniu odczytu i moich wyjaśnieniach na szereg zapytań tow. Tanner zamknął zebranie serdecznem przemówieniem. Następnie tow. posłanki urządziły herbatę, podczas której prowadzono ożywioną i wesołą rozmowę na tematy polityczne i społeczne. Tow. posłanki ogromnie się interesowały przedewszystkiem ruchem socjalistycznym wśród kobiet w Polsce i skwapliwie się wypytywały o swoją polską koleżankę tow. Praussową. W Finlandji bowiem, jak wiadomo, socjalistyczny ruch wśród kobiet jest niezmiernie rozwinięty. Wśród obecnych posłanek była także „królowa służących“, które są zorganizowane w znacznej liczbie pod czerwonym sztandarem.

Przechodzę do sytuacji politycznej. Sejm finlandzki składa się z 200 posłów, podzielonych na następujące grupy polityczne:

Opozycja prawicowa: Szwedzi 25, konserwatyści 35, razem 60. Centrum (partje rządowe): postępowcy 15, Zw. chłopski 45, razem 60. Opozycja lewicowa: socjaliści 53, komuniści 27, razem 80.

W ten sposób rząd, opierając się na partjach centrowych (60 głosów, nie ma właściwie większości. Pomagają mu od czasu do czasu socjaliści, tworząc w ten sposób centrową większość, mającą dużą analogję do stosunków polskich.

Przechodzimy do ruchu robotniczego. Przemysł fiński znajduje się w niezłej sytuacji. Według tow. Wiika względna inflacja w Finlandji (jeden frank = dwie i 45 setnych marki) ułatwia jej konkurencję z krajami ościennymi; tak np. obecnie finlandzki eksport drzewny pobija eksport Szwecji z jej wspaniałą walutą. Poza tem Finlandja eksportuje papier (do Anglji i Rosji), masło (do Anglji), przedmioty metalowe (do Rosji) i t. p. W Tammerforsie pomyślnie się rozwija przemysł włóknisty; bezrobocia w kraju nie ma.

Jednakowoż ruch robotniczy jest rozbity wskutek akcji komunistycznej. Znaczna część proletarjatu przemysłowego znajduje się pod wpływem komunistów. Centralą zawodową kierują komuniści. Wobec czego niektórzy socjaliści nawet myślą o stworzeniu odrębnej centrali własnej, natomiast wśród robotników rolnych i dzierżawców, w kooperatywach i ruchu oświatowym wpływy prawie niepodzielne ma socjalna demokracja.

Liczba zawodowo zorganizowanych wynosi około 50.000. Jednakowoż należy zważyć, iż walka komunistów z socjalistami tu nie jest taka ostra, jak w innych krajach; istnieje nawet opinja, że gdyby nie machinacje komunistów fińskich, znajdujących się za granicą (w Rosji), możeby nawet mogło przyjść do połączenia. Na razie partja socjalistyczna niektóre akcje przeprowadza wspólnie z komunistami (demonstracje amnestyjne).

W kwestjach politycznych i ekonomicznych Partja wysuwa na pierwszy plan następujące sprawy: amnestja, drożyzna, cła zbożowe, umiędzynarodowienie Bałtyku, usunięcie „klasowej armji“ (w liczbie 100.000), zorganizowanej z żywiołów posiadających, a skierowanej niewątpliwie przeciwko ruchowi robotniczemu.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to orjentacji w Finlandji jest bardzo dużo. Komuniści mają oczywiście orjentację rosyjską i chcą pracować z bolszewikami. W dwóch partjach centrowych i po części wśród fińskich konserwatystów góruje orjentacja „bałtycka“, t. zn. idea współdziałania z Estonją, Łotwą i Polską. Pozatem istnieje orjentacja szwedzka; w tym duchu orjentują się Szwedzi, a i wśród socjalistów tow. Keto pisuje artykuły za zbliżeniem się do Szwecji. Jednakowoż Szwecja patrzy na to niezbyt przychylnem okiem, gdyż boi się, aby Finlandja nie wciągnęła jej do jakichś konfliktów międzynarodowych, np. z Rosją. Pozatem w kraju istnieją silne wpływy niemieckie. Nadewszystkiem jednakowoż góruje bojaźń daleko idących orjentacji politycznych, które mogłyby Finlandję wciągnąć w niebezpieczną grę polityczną. W kołach socjalistycznych przeważa orjentacja neutralności — chęć, aby Finlandję pozostawiono w spokoju; stąd znaczna obawa przed orjentacją bałtycką, a więc i polską.

Według opinji socjalistów niebezpieczeństwo rosyjskie niewątpliwie istnieje, ale na razie nie trzeba go przesadzać, wszak autonomję miała Finlandja nawet za carskich czasów. Zresztą obecnie Rosja sowiecka kokietuje Finlandję. Zaś „Kareliści“ w Finlandji (zwolennicy zbrojnej interwencji w Rosji i przyłączenia do Finlandji Karelii) stanowią nieznaczną grupkę bez wpływów.

Z żalem opuszczałem gościnnych towarzyszy finlandzkich i cały ten sympatyczny i kulturalny kraj. Na pożegnanie odwiedziłem Helsingforską galerję obrazów, gdzie zachwycałem się sztuką finlandzką, pięknymi obrazami Edelfeldta, Kallea, Järnefeldta i innych.

Jutro rano „Posejdon“ odwiezie mnie z powrotem przez zatokę Fińską do Rewla. Syntezie ruchu socjalistycznego w krajach nadbałtyckich poświęcę specjalny artykuł.

Kazimierz Czapiński.

Zamach na robotników naftowych.

PASIECZNA, w kwietniu 1923.

Na kopalni nafty, firmy „Limanowa“ w Pasiecznej panują wprost horendalne stosunki. Robotników wydala się masowo bez wypowiedzenia, albo za siedmiodniowem wypowiedzeniem, za marzec wypłacono zamiast 52 proc. podwyżki uznanej na konferencji we Lwowie dla całego przemysłu naftowego, tylko 25 proc., opału nie w przepisanej umową ilości, a robotników szykanuje się na każdym kroku. Dyrektor p. Zuckerberg, widocznie wziął sobie za cel, ażeby zmusić robotników swojem postępowaniem do stanowczego wystąpienia w obronie zbiorowej umowy, co też robotnicy uczynią.

A teraz wypada publicznie napiętnować postępowanie pracodawców, którzy we Lwowie podpisują umowę, obłudnie na to, ażeby jej później nie dotrzymać. Wprost brak słów na scharakteryzowanie tych panów. Nie dość, że zarobki robotnika, wobec wzrastającej z godziny na godzinę drożyzny, ani w połowie nie dają możności wyżyć, to się jeszcze w bezczelny sposób i te marne zarobki obrywa. Ale robotnicy zorganizowani nie dadzą sobie wydrzeć tego, co zdobyli, i swojem stanowczem wystąpieniem nauczą firmę „Limanowa“ w Pasiecznej, szanować umowę, na której położyli swoje podpisy, tak jak to zrobili robotnicy tej samej firmy w Borysławiu.

Na razie tyle. Jeżeli to nie pomoże, to zajmiemy się tą firmą bliżej. **Naftowiec.**

Z ruchu robotniczego.

§ WE FABRYCE STOLARSKIEJ „JAWOR“ wybuchł w poniedziałek bojkot. Robotnicy tam zajęci upominali się o podwyżkę drożyźnianą, ponieważ z tej marnej płacy, jaką obecnie otrzymują nie mogą absolutnie wyżyć. W strejku stoi 17 rób. Uprasza się robotn. stolarskich, aby nie przyjmowali roboty w tej fabryce, aż do ukończenia tej akcji.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY CEGLARSCY! Od kilku tygodni, robotnicy ceglarscy we Lwowie, stoją w walce o poprawę bytu, na żądania nasze, właściciele cegielń nie dają odpowiedzi. Przestrzegamy robotników na prowincji przed przyjazdem do Lwowa. —3

§ ZEBRANIE KRAWIECKIE, odbędzie się we wtorek, o godz. pół do 8-mej wiecz. w lokalu, Rynek l. 8., w sprawach bezrobocia oraz obchodu 1-go Maja. Towarzysze jawcie się jak najliczniej!

Sprawy partyjne.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW I RAD ROBOTN. P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI. Z powodu zbliżającego się Święta 1-go Maja, wzywa się Komitety i Rady Rob. P. P. S. Wsch. Małopolski, aby najpóźniej do dnia 20. b. m. zgłaszały zapotrzebowanie afiszów, odznak i referentów w Sekretarjacie P. P. S. we Lwowie.

Odnośnie do afiszów podać należy ile sztuk oraz program uroczystości (godzina, lokal w którym odbędzie się zgromadzenie, oraz ew. zabawa).

Komitet obwod. P. P. S. we Lwowie.

Walki wewnętrzne w Bułgarji.

Co pewien czas dochodzą nas wieści o jakiejś zaciekłej walce politycznej w Bułgarji. Dowiedzieliśmy się o kilku zamachach rewolwerowych, nawet ministrowie brali się za bary.

Otóż w tym państwie rząd partji chłopskiej, której przewodzi Stambolijski, musiał ulec rekonstrukcji.

Sobranie, w którem gabinet Stambolijskiego rozporządał nikłą, ale zato zwartą większością, zostało rozwiązane. Nowe wybory parlamentarne odbyć się mają dn. 22 bm. i mają rozstrzygnąć: czy rządy nadal sprawować będzie radykalne stronnictwo chłapskie. przewodzone przez Stambolijskiego; czy też rządy obejmie koalicja stronnictw mieszczańskich, dotąd znajdująca się w opozycji względem rządu dotychczasowego.

Powodów tego kryzysu wewnętrznego, szukać należy w przesileniu, jakie przechodzi od długiego już czasu stronnictwo rządzące: partja chłopska oraz w związku z tem dotychczasowy gabinet, złożony z samych członków tego stronnictwa. Mianowicie trzech dotychczasowych ministrów: Tarlakow (minister finansów), Tomow (wojny) i Manolow (kolei) od dłuższego już czasu nie godzili się na politykę bezwzględnego prześladowania przeciwnych, zarówno stronnictwu chłopskiemu, jak i samemu rządowi, partji politycznych, stosowaną przez faktycznego króla Bułgarji — Stambolijskiego. Stambolijski, swych zaciętych — to prawda — przeciwników politycznych zwalczał metodami istotnie bałkańskiemi: lekceważąc artykuły konstytucji o wolności osobistej, a nawet nietykalności poselskiej, wolności druku i zgromadzeń. W wypadkach, kiedy naruszanie konstytucji przez rząd, powołany do jej wykonywania i przestrzegania, mogło być zbyt jaskrawe, Stambolijski, opierając się na swej większości chłopskiej, przeprowadzał nowe prawa, uzupełniał stare, a to w sposób, sprzeczny z ustawami zasadniczemi i na mocy tych nowych czy odnowionych i uzupełnionych praw, gnębił opozycję. Cała działalność prawodawcza Sobranja sofijskiego w ciągu ostatnich miesięcy, zamknięta była właśnie w ramach bezzwględnego zwalczania opozycji. Przeciw działalności Sobranja wystąpili właśnie trzej wyżej wymienieni ministrowie, popierani przez drobny odłam chłopskiej frakcji parlamentarnej.

Stambolijski, poparty przez pozostałych członków gabinetu, zmusił swych trzech kolegów oponentów do ustąpienia z zajmowanych stanowisk: chcą zaś ukryć istotne powody dymisji trzech ministrów, zmusił jednocześnie do ustąpienia swego politycznego przyjaciela, ministra spraw wewnętrznych, Rajko Deskalowa, nadając w ten sposób rekonstrukcji gabinetowej zewnętrznie pozory zmiany natury osobistej, nie zaś rzeczowej, zasadniczej.

Ustąpienie atoli trzech ministrów-przeciwników Stambolijskiego, zaciążyło fatalnie na losach samego gabinetu. Część, bardzo drobna wprawdzie, grupy parlamentarnej chłopskiej, wypowiedziała się za usuniętymi ministrami, przeciwko Stambolijskiemu i jego polityce wewnętrznej. Wskutek tego, drobna większość, przy pomocy której Stambolijski rządził od szeregu lat, przestała być większością, gabinet bułgarski zrekonstruowany, wewnętrznie ściślej spojony, postradał podstawę w Sobraniu sofijskiem. Nie chcąc wypuścić władzy z rąk, Stambolijski zmusił, dosłownie zmusił, króla Borysa III, do podpisania ukazu, rozwiązującego dotychczasowe Sobranje i rozpisującego nowe wybory parlamentarne na przyszłą niedzielę.

Walką wyborcza toczy się dziś w Bułgarji w całej pełni. Stambolijski opiera się na aparacie administracyjnym i ufa, że przy pomocy presji organów rządowych przeprowadzi wybory po swej myśli, na korzyść stronnictwa chłopskiego. Opozycja zaś wytęża również wszystkie swe siły, aby odnieść zwycięstwo. Położenie jednak opozycji jest dosyć ciężkie. Najtęższe jej głowy, najwybitniejsi członkowie stronnictw opozycyjnych bądź trzymani są przez rząd Stambolijskiego w więzieniach, bądź też musieli emigrować.

Wiadomości z kraju.

JEDNA Z NIEZLICZONYCH OFIAR ŚWIATOWEJ WOJNY. W sierpniu 1915 r. żołnierz rosyjski znalazł pomiędzy okopami niemieckiemi a rosyjskiemi za Brześciem Litewskim 3-letniego chłopca, mówiącego po polsku, podającego swe imię Władzio lub Wacio. Baronowa Natalja Ungarn-Sternberg, artystka teatru tyflişkiego, Polka z pochodzenia, zaopiekowała się malcem. Na ogłoszenie o znalezieniu chłopca w „Echu Polskiem" w Moskwie, wymieniona otrzymała list od dr. J. F. księcia Giedroyca, w którym ten donosi, iż chłopiec znaleziony jest jego jedynym synem, gdyż żona i córka zginęły w czasie ewakuacji. Piszący podał, iż jako rezerwowy oficer austrjacki musi wyruszyć na front, dziecko później odbierze, tymczasem testament pozostawia u notarjusza Dzięciołowskiego w Wadowicach, w Galicji. Na skutek starania Sternbergowej stwierdziły władze, iż Giedroyc nie pozostawił wspomnianego testamentu i prawdopodobnie zginął na wojnie, gdyż ślad po nim zaginął. Wdowa po wspomnianym notarjuszu zeznała, iż ojciec chłopca miał zamiar pozostawić testament, lecz tego nie uczynił.

Ze świata.

MIESZKANIEC ZE SKAŁY NA WYSTĘPIE W HAMBURGU. Kupiec Weissenthal, ze Skały w Małopolsce, w Hamburgu oszukał pewną firmę inkasując na fałszywy czek 9.000 funtów, czyli 220.000 dolarów. Oszust ten zbiegł w kierunku Berlina.

Różne.

KAKAO CZY KAWA. Od pewnego czasu w handlu artykułów kolonjalnych widzimy ciekawe zjawisko: kakao jest kilkakrotnie tańsze od kawy, która w czasach normalnych była od niego tańsza. W ostatnich dniach kakao okazuje dalszą tendencję zniżkową: w sklepach miejskich zniżono cenę za 1 kg o 2000 Mp. Doszło do tego, że sprowadzane z za morza kakao jest znacznie tańsze od produktu krajowego — cykorji! Tę konjukturę handlową, która może być tylko przejściowa, powinno się wykorzystać. Kakao, jak to powszechnie wiadomo, jest o wiele posilniejsze od kawy, dlatego też przez hygienistów bardzo jest zalecane, zwłaszcza dla dzieci i dla osób słabowitych. Zawiera ono przytem sporo tłuszczu, którego w kawie nie spotykamy. Trudno zatem zrozumieć, dlaczego dajemy pierwszeństwo kawie, która przecie zawiera duże ilości kokainy, jednego z najbardziej szkodliwych narkotyków. Matki, dbałe o zdrowie swoich dzieci, niech dobrze to rozważą, czem lepiej karmić swe „pociechy", obecnie chwila jest taka, że można połączyć wymagania hygieny ze znacznie mniejszym wydatkiem. Kakao, kilkakrotnie tańsze od kawy, przeniesie znaczną oszczędność w budżecie.

„DZIENNIK POZNAŃSKI" ZMIENIA ZNÓW KIERUNEK. „Robotnik" donosi: Jak wiadomo, przed kilkunastu miesiącami „Dziennik Poznański", jedno z najstarszych pism w Wielkopolsce, przeszedł w ręce endecji z rąk zachowawców poznańskich. Obecnie, jak się dowiadujemy w związku z niezadowoleniem z polityki endeckiej, które objawiło się wśród obszarników wielkopolskich, pismo to przechodzi napowrót do dawnej polityki konserwatywnej, umiarkowanej i ostrożnej. „Dziennik Poznański" jest pismem bardzo wpływowem i utrata tej placówki będzie dla endecji bardzo bolesna.

Odwołanie zarzutów.

Poseł Bryl wniósł swojego czasu skargę do sądu okręgowego w Krakowie przeciwko redaktorowi „Wolnego Słowa" za obrazę, popełnioną drukiem, przez umieszczenie w tem piśmie artykułu pod tytułem „Ile wynosi majątek posła piastowego Jana Bryla", w którym to artykule wyrażono się o pośle Brylu, „jakoby on zrobił na polityce dobry interes i jakoby dzięki wpływom swego stronnictwa dorobił się miljonów". Na skutek tej skargi odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie w dniu 11. kwietnia r. b. Zaskarżony redaktor z płaczem tłumaczył się, że tego artykułu nie pisał, że artykuł ten został umieszczony przez omyłkę; że on nigdy niczego pos. Brylowi nie zarzucał ani nie zarzuca.

Sprawę załatwiono ugodowo przez złożenie przez oskarżonego następującego oświadczenia:

ODWOŁANIE.

Ferdynand Wiśniowski, jako odpowiedzialny redaktor „Wolnego Słowa", cofa niniejszem wszelkie zarzuty, postawione w „Wolnem Słowie", w numerze 11-tym z dnia 30. maja 1921 r. w artykule p. t. „Ile wynosi majątek posła piastowego Jana Bryla" jakoby poseł Jan Bryl zrobił na polityce dobry interes i jakoby dzięki wpływom swego stronnictwa dorobił się milionów".

Za lekkomyślne podniesienie tych zarzutów p. posła Jana Bryla przepraszam i zobowiązuję się do umieszczenia tego oświadczenia w najbliższym numerze „Wolnego Słowa", w tygodniku „Piast" oraz w „Nowej Reformie".

Kraków, dnia 11. kwietnia 1923 r.

Ferdynand Wiśniowski m. p.

Sprawy partyjne.

* UCZESTNICY SZKOŁY PARTYJNEJ zbiorą się we wtorek 17 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, celem omówienia wspólnej fotografji.

Sekcja Oświatowa P. P. S

* ZEBRANIE KOMITETU ZBIÓRKOWEGO NA DZIEŃ 1. MAJA odbędzie się w środę, 18 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Zaproszeni są: tow. Drobutowa, Dehnelowa, dr. Elsterowa, Pindycki, Eberhard, Andreasik, Szalewicz, Szpyt, Szpytowa, Błahuta, Kądzioła, Mokłowska, Meller, Hell, Mydłowicz, Andrankowa, Klepacka, Karmelita. — Przypominamy przytem wyżej wymienionym towarzyszom, że każdy ma obowiązek przyprowadzić z sobą co najmniej jednego (dną) towarzysza (szkę).

Sekretarjat P. P. S. we Lwowie.

* „WSPÓLNEJ NAUKI" trzecie zebranie odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. Nauka odbędzie się przy współudziale tow. M. Hankiewicza. Czytany i objaśniany będzie „Manifest Komunistyczny" K. Marxa. Wzywa się b. uczestników Szkoły partyjnej, by na zebranie to licznie się jawili.

Sekcja Oświatowa P. P. S

* BILETY WSTĘPU NA PRZEDSTAWIENIE W DNIU 1. MAJA już są do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2, oraz w Sekretarjacie P. P. S. — Graną będzie komedja Kiedrzyńskiego „Czysty interes".

DLA PIERSIOWO CHORYCH!

Każdy lekarz ordynuje przy wszelkich chorobach dróg oddechowych uporczywym kaszlu i t. d. najlepszy, jedynie wypróbowany środek

„SULFOCOL LAOKOON“ w każdej aptece — do nabycia —

Zakłady chemiczne „LAOKOON“, Sp. z ogr. odp, we Lwowie, Lindego 6.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Stryju. Kazimierz Merkel. 424

ROWERY i wszelkie części składowe do tychże: opony, dętki, dzwonki i t. p., footbale, dętki i pompki footbalowe poleca najtaniej **A. FRIEDFELD**, Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwr. 429

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Dr. Zofia WEPPER sekund. szpitala powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 ul. Janowska 25. Usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion. 30

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. GOLDSTEIN

przyjmuje kobiety od 10—12, mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—1 ulica KRASZEWSKIEGO 1. 3. 35

Co daje PATENTOWANE PIWO ŻELAZISTE ?

Poprawia krew i utrzymuje organizm w rzeczywiście zdrowym stanie. JAKIE MA ZALETY? Jest przewyborne w smaku — przy temperaturze pokojowej. Jest tak preparowane, że nie ulega zepsuciu. Nadaje się przeto dla lokali o małej konsumcji, a nadto dla dworów, domów prywatnych, miasteczek, wsi, którym brak z zasady dobrego piwa. — Zamówienia przyjmuje:

FABRYKA DRZEWICKIEGO

LWÓW, JABŁONOWSKICH 2.

Wyłączni zastępcy na pewniejsze ewentualnie województwa poszukiwani.

MOTORY, dynamomaszyny i wszelkie materjały elektrotechniczne

hurtownie po cenach fabrycznych poleca 395

ELEKTROPOL Spółka z ogr. odp.

LWÓW, PL. BILCZEWSKIEGO 4.

Nie zwlekaj, bo sposobność minie!

Amerykańska fabryka maszyn do pisania

L. C. SMITH & BROS

dała wyjątkowo podpisanej firmie możność oferowania swych

MASZYN

po tak niskich cenach, że dorównują one prawie cenom maszyn niemieckich

FIRMA

LUDWIK AKSMAN

Kraków, ul. Dunajewskiego 2

Telefon 32-88.

Kobiety! Towarzyszki! Robotnice! Kupujcie towary w Waszych kooperatywach!

Parasole i laski angielskie

nadeszły do Składnicy

RUDOLFA NEUWELTA

LWÓW

po najprzystępniejszych cenach.



NADZWYCZAJNA OKAZJA

NA LATO!

Chcąc dać możność każdemu nabycia eleganckiego nieprzemakalnego płaszcza po niedrogiej, dostępnej cenie postaraliśmy się o wyłączną sprzedaż płaszczy z firmy:

J. DESTRIEZ PERE et FILS et C-ie w Paryżu,

wówczas, gdy kurs franka był u nas niski. Dlatego też jesteśmy w stanie sprzedawać po **215.000** mkp. za sztukę, gdy podług dzisiejszego kursu taki oryginalny płaszcz powinien kosztować podwójnie.

Oryginalne francuskie **płaszcze** te modelu „Maxim“ 1923 r. (patrz rysunek) są niezbędne podczas deszczu, a w pogodę zastępują najelegantsze okrycia; są również trwałe w noszeniu na dziesiątki lat, gdyż materjał jest impregnowany. — Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Kolory: popielaty, beż, szary, czarny (nadaje się dla księży (granatowy) dla funkcjonarjuszy Policji Państwowej). Również posiadamy damskie płaszcze po 190.000 mkp. za sztukę.

Płaszcze wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia piśmiennego z podaniem wzrostu i szerokości w piersiach lub Nr. 42, 44, 46, 48, 50 i 52 za zaliczeniem (płaci się na poczcie przy odbiorze).

Uwaga! Wobec tego, że jedynem źródłem oryginalnych płaszczy jest firma nasza (wszelkie inne płaszcze są nieoryginalne) gwarantujemy naszym Sz. Klijentom, że w razie gdy towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Dział Płaszczy Nieprzemakalnych - Warszawska Spółka Manufakturowa

WARSZAWA, ul. Jasna Nr. 18—20 — Tel. 243—80 i 171—28.

Zlecenia hurtowe wykonujemy najdalej do dwuch tygodni od dnia otrzymania zamówienia. 375

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

BIELIZNĘ

wszelkiego rodzaju **gotową** lub **na zamówienia,** wykonaną podług miary, oraz płótno, zefiry i perkaliny po bajecznie niskich cenach

356 poleca

KRAJOWA FABRYKA BIELIZNY

SZYMONA RADA

2 Słowackiego 2

Na święta, wesela, dnie niedzielne wypożyczam różne ubrania

Sozański Pełtwie 1 róg Wałowej.

Ważne dla Pań i Panów!!

Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i farbowania 215

damskich i męskich słomianych kapeluszy

KAROL WEISS, Lwów, Dominikańska 5.

FILJA: KOŁOMYJA, UL. CIASNA 1.

18.000 i 20.000 Mp.

dobre **męskie kapelusze** jak długo zapas starczy sprzeda

Tworzyjański, Lwów, Kościelna 8

(gmach izby rękodzielniczej) 285

Erdal



najlepsza PASTA do obuwia w puszkach 1/4 klg. do nabycia w hurtowni

Markusa Wildera 261

Lwów, Szpitalna 8 (obok Apteki).

Złote obrączki ślubne

14-karat. Mk. 12.000 za fason. Złoto po dziennym kursie lub w zamian za stare

Jubiler H. MANDL ul. Kopernika 14.

Dachówka: marsylska, holenderska, ciągniona, żłobkowana, cegła murarska, szamotowa, mączka szamotowa hourdysy, wapno palone, wapno gaszone gotowe do wyprawy, kamień ciosowy, piasek kwarcowy, szuter drogowy, sztychówka do betonu, cement, gonty, maty trzcinowe-gips murarski i sztukatorski.

Własne wyroby: Słupków betonowych do ogrodzeń, rur betonowych, płyt chodnikowych, krawężników, drenów i dachówki cementowej.

Wykonanie robót kanalizacyjnych.

Biuro handlowe dla sprzedaży materjałów budowlanych,

Tadeusza Czekońskiego we Lwowie, ul. Wałowa, 11.

403

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. 2.